



ZA DUSZĘ PIUSA 11-go MODLI SIĘ KAŻDE POLSKIE SERCE.

Przed wyborem 263-go Papieża Kościoła Rzymskiego.

CITTA DEL VATICANO, 12.2 — Śmierćne szczątki Ojca Świętego Piusa 11-go ubrane w szaty pontyfikalne, wystawione zostały wczoraj jeszcze w Bazylice św. Piotra. Przy zmarłym pełnia straż honorowa członków gwardii szlacheckiej i szambelani w pełnej gali.

która odbyła się w sali konsystorza, przyjęła od camerlinga pierścień rybaka, który należał do zmarłego Papieża. Następnie kongregacja powierzyła techniczne przygotowanie konklawe komisji 3-ech kardynałów: Canali, Mariani i Caccia Dominioni. Postanowiono również, że konklawe rozpocznie się, gdy wszyscy kardynałowie mający wzięcie w nim udział, będą obecni w Rzymie. Toteż nie jest wykluczone, że konklawe rozpocznie się przed upływem 15-tu, względnie 18-tu dni od śmierci Piusa 11. Gubernatorem konklawe są mianowano monsignora Meila di st. Elia, byłego mistrza dworu Piusa 11.

Przemówienie Ks. Prymasa. POZNAŃ, 12.2 — Wczoraj wieczorem rozgłoszono poznańską nadadła na fali ogólnopolskiej specjalną audycję żałobną z powodu zgonu Ojca Świętego Piusa 11. Podczas audycji wygłosił przemówienie

do wszystkich katolików Polaków w kraju i zagranicą J. E. ks. kardynał Prymas Hlond. Stwierdziwszy na wstępie, że z chwilą zgonu Papież Pius 11 wkracza ze szczytów posłannictwa i dostojenstwa w pisane dzieje kościoła i w pamięć ludów, dostojny mówca podkreślił, że byłoby lekkomyślnością chcieć w krótkim przemówieniu zobrazować choćby zasadnicze momenty, stanowiące treść tych pamiętnych rządów i zasięg ich wpływu. Wspomnę tylko — mówił Ks. Prymas — że Pius 11-ty był opatrnościowym Papieżem w stosunku do wewnętrznego życia kościoła, że był Papieżem nieustraszoną w oddziaływaniu na swoją epokę. Ostatni ustęp swego przemówienia po-

święcił Ks. Prymas wspomnieniami i omówieniem stosunku zmarłego Ojca Świętego do Polski. Ojciec Święty kochał Polskę — mówił Ks. Prymas — pragnął Polski katolickiej, szczęśliwej i potężnej. Rewelacyjne na ten temat wiadomości podają kiedyś opieczowane dzisiaj źródła. Opatrzność wpisała Go w nasze dzieje. Przemówienie swe zakończył Ks. Prymas słowami: Papieżowi nieustraszonemu, wzruszoną, wiedzianą, głęboką żalobą okryta Polska, składa swój hołd. Za duszę Piusa 11-go modli się każde polskie serce".

MODY ŻALOBNE. CITTA DEL VATICANO, 12.2 — Wczoraj rano, wszyscy biskupi wezwani zostali do kaplicy Sykstyńskiej, celem odmówienia modłów żałobnych przw zwłokach Papieża. Następnie biskupi obecni byli na Mszy żałobnej odprawionej w kaplicy Pałacu Apostolskiego. Następnie biskupi przeszli do sali konsystorskiej, aby złożyć część kardynałom zebranych na kongregacji generalnej.

UROZCZYŚCENIA POGRZEBOWE. CITTA DEL VATICANO, 12.2 — W dniu dzisiejszym rozpoczyna się 9-cio dniowe uroczystości pogrzebowe. Złożenie śmiertelnych szczątków Papieża Piusa 11 do grobowca nastąpi prawdopodobnie we wtorek, po czym odbędzie się szereg uroczystych nabożeństw żałobnych. W ciągu niedziel i poniedziałku śmiertelne szczątki Piusa 11 pozostaną w ka-



S. p. Pius XI

Tajemnicze pożary i wybuchy w Anglii

LONDYN, 12.2. — Agencja Reuters donosi, iż na terenie kolejowym w pobliżu m. Ferryhill, na linii kolejowej Londyn — Edynburg, bezrobotny górnik zapalił 2 podejrzanych osobników, którzy sibi, porzucając ładunek prochu artyleryjskiego. Władze nie zdają, iż chodziło tu o próbę zamordowania króla i podejrzewają „irlandzką smutną republikę”. Ubiegłej nocy w Portsmouth na podwórzu gmachu w którym mieszkał się biura elektrowni wybuchła bomba. Eksplozja nie wyrządziła żadnych szkód.

W porcie Fishguard (Walia) na statku „St. David” kursującym pomiędzy Irlandią a Anglią zauważono w pół godziny po opuszczeniu statku przez pułkownika w salko 3-aj klasy. Pożar niewielki, ale uszczelono, przy czym uszkodzono w salko pod kabiną 3 prymitywne sfabrykowane bomby. W miejscowości Cannington w hrabstwie Lincolnshire wybuchł pożar, który uniósł stary budynek i urządzeń. Podczas pożaru rozległy się 3 wybuchy. Władze podejrzewają, iż pożar wybuchł na skutek podpalenia.

Zamach na wicepremiera rumuńskiego

BUKARESZA, 12.2 — Agencja Rador komunikuje, że policja rumuńska zatrzymała w dniu 8 bm. szereg osobników w wieku od 20 do 30 lat, b. członków „Żelaznej Gwardii”. Przygotowywali oni zamach na wicepremiera A. Calinesco. Zamach miał być wykonany 6 b. m. Wydane zarządzenia bezpieczeństwa uniemożliwiły wykonanie zamiaru przez terrorystów, którzy przynajmniej do winy. Podczas rewizji znaleziono kilka rewolwerów automatycznych, granaty ręczne, 1000 ładunków i 5 kg. chloru potasu. Policja prowadzi nadal śledztwo w celu wykrycia dalszych uczestników spisku.

Przewodnik

Rząd w najbliższych dniach wniesie do Sejmu szereg nowych projektów ustaw

WARSZAWA 12.2. — W dniu 11 b.m. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustaw, które w najbliższych dniach będą wniesione do Sejmu. Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o zasiłkach dla osób, odbywających czynną służbę wojskową. Projekt ten oparty na zasadach dotychczas obowiązującej ustawy z marca 1923 r. o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe, rozszerza i zmienia przepisy tej ustawy w celu dostosowania ich do potrzeb nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Jednocześnie projekt powyższy zawiera przepisy, dotyczące zasad i w czasie mobilizacji i wojny, zastąpi więc również dotychczas obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1938 r. o wojskowych zasiłkach wojennych. Z kolei Rada Ministrów przyjęła projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu Krzyża Zasługi Za Dzielność Dotychczas Krzyż Zasługi Za Dzielność mógł być nadawany tylko funkcjonariuszom policji państwowej, żołnierzom K. O. P. i funkcjonariuszom Straży Granicznej — obecnie projekt rozszerza zakres osób, które mogą otrzymać Krzyż Zasługi Za Dzielność na żołnierzy wojska i marynarki wojennej. Rada Ministrów uchwaliła następnie rozporządzenie o ustaleniu stosunku do służby wojskowej osób, zamieszkałych na ziemiach odzyskanych. W celu ustalenia tego stosunku rozporządzenie powołuje komisję przeglądową. Rada Ministrów przyjęła z kolei szereg projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych.

Wojna domowa w Hiszpanii bliska końca

PERRIGNAN, 12.2 — W tutejszych kołach dobrze poinformowanych panuje pogląd, że działania wojenne na terenie Hiszpanii środkowej zakończą się w ciągu ośmiu do 10 dni. W każdym razie, z uwagi na stan rzeczy w Madrycie i Walencji, która wojskowe nie mogą się z możliwością dłuższego oporu przeciwko. Nawet gdyby środkowa Hiszpania nie kapitulowała opór może trwać tylko bardzo krótko. Obecnie gen. Miaja rozporządza tylko czterema portami: Almeria, Walencja, Alicante i Cartagena. Alicante znajduje się w centrum przemysłu wojennego, podlega on w najbliższym czasie padną ofiarą intensywnych akcji lotniczych gen. Franco. Równoległe działania będące znacznie zastraszona. Dłuższy opór byłby więc bezcelowy.

Dokoła zagadnienia zmiany ordynacji wyborczej

WARSZAWA, 12.2 — Koła polityczne stolicy szeroko i żywo komentują zapowiedź szefa OZN gen. Skwarczyńskiego o przystąpieniu do prac nad nową ordynacją wyborczą. Ze strony opozycyjnej podkreśla się, że zapowiedź nosi charakter dosyć ogólny, gdyż prace rozpoczyna się od powołania zespołu, który, w myśl dalszych słów zapowiedzi, przystąpi do bardzo gruntownej pracy, która, znając tempo różnych podejmowanych prac i pozostając w rękach tylko parlamentarzystów — może ciągnąć się bardzo długo. Dalej wiele komentarzy wywołuje zdanie, że „nowa ordynacja wyborcza musi być dobra, zgodna z Konstytucją i istniejącymi stosunkami w Polsce”. Różnie tłumaczy się „istniejące stosunki w Polsce”. Na ogół jednak przeważa zdanie, że jest to już pewien krok naprzód do wzięcia odpowiedzialności na siebie za przeprowadzenie zmiany.

W każdym razie, z uwagi na stan rzeczy w Madrycie i Walencji, która wojskowe nie mogą się z możliwością dłuższego oporu przeciwko. Nawet gdyby środkowa Hiszpania nie kapitulowała opór może trwać tylko bardzo krótko. Obecnie gen. Miaja rozporządza tylko czterema portami: Almeria, Walencja, Alicante i Cartagena. Alicante znajduje się w centrum przemysłu wojennego, podlega on w najbliższym czasie padną ofiarą intensywnych akcji lotniczych gen. Franco. Równoległe działania będące znacznie zastraszona. Dłuższy opór byłby więc bezcelowy.

Arabowie obstają przy swych postulatach

LONDYN, 12.2. W ramach konferencji palestyńskiej odbyło się wczoraj po południu drugie z kolei posiedzenie przedstawicieli rządu brytyjskiego z delegacją arabską. Z ramienia rządu brytyjskiego brał udział lord Hailfax, min. MacDonald, wice-min. Butler oraz parlamentarny podsekretarz stanu ds. spraw kolonialnych Dufferin. Poślednie, które zresztą nie trwało długo, wypowiedziane było dyskusją na temat postulatów, wysuniętych przez Arabów w deklaracji. Minister Mac Donaldowi na wysunięciu przez niego argumenty.

Polska powiększyła swą marynarkę handlową

WARSZAWA, 12.2. — W związku ze wzmożonym eksportem naszej produkcji do Ameryki Północnej, a zwłaszcza zwiększeniem wywozu wyrobów żelaznych i wzrostem ogólnych obrotów towarowych między Polską a państwami Ameryki Połudn. okazało się, że dotychczasowe statki pasażersko - towarowe „Kościuszko” i „Pułaski” kursujące od 1936 r. na trasie Gdynia — Porty Ameryki Połudn. stały się nie wystarczające dla przewozu tych towarów. Toteż nabyta zostały ostatnio na korzystnych warunkach kredytowych dwa - trzyczyniowce - motorowe od armatora norweskiego A. Söbora w Oslo. Statki te, noszące nazwy „Rio Negro” i „Rio Pardo” mają po 4500 ton nośności. Obydwa statki przeznaczone będą do linii Żeglugowej Gdynia — Ameryka” dla obsługi trasy Gdynia — Dakar — Porty brazylijskie, paragwajskie i argentyńskie.

Demarche Francji i Anglii w Tokio

PARYŻ, 12.2. — Wyładowano wojsk japońskich na wyspie Hainan wywołało w Paryżu żywe poruszenie. Minister spraw zagranicznych Bonnet od był jeszcze w piątek wieczorem konferencję z ambasadorami angielskim Phippsiem w celu skoordynowania akcji dyplomatycznej Francji i Anglii. Rząd francuski przedał swemu ambasadorowi w Tokio Arsenowi Henry instrukcje, polecając mu, by zażądał od rządu japońskiego wyjaśnień co do przyczyn, charakteru i czasu okupacji wyspy Hainan.

Ogólnopolski zjazd prezesów i sekretarzy ZPZZ

WARSZAWA, 12.2. — Wczoraj odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd prezesów i sekretarzy zarządów głównych Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Na zjeździe obrady którego toczyły się w lokalu organizacyjnym przy ul. Matejki 10, prezesi poszczególnych związków, wchodzących w skład ZPZZ, złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności. Poza tym ustalono plan pracy na okres wiosenny i letni. Obradom przewodniczył prezes wydziału wykonawczego ZPZZ sen. Tomaszewicz, spraw wy organizacyjne referował sekretarz gen. wydziału wykonawczego Jerzy Śmiech. Podczas dyskusji przemawiali m. in.: wiceprezes ZPZZ sen. Malinowski (Wojtek) i pos. Stanisław Dąbrowski. PREMIER SKŁADKOWSKI HONOROWYM OBYWATELEM WSZYSTKICH GMIN POWIATU KALISKIEGO.

Wyniki wyborów samorządowych w powiatach Sandomierskim i Stopnickim

KIELCE, 12.2. — Wczoraj odbyły się wybory do rad gromadzkich w powiatach sandomierskim i stopnickim. W sandomierskim O. Z. N. i u upoważniona przodkowe zdobyły 193 mandaty bezpartyjni 26 mandatów, Stronictwo Ludowe 9, Stronictwo Narodowe 2, PPS 1, żydzi 1. W powiecie stopnickim OZN i przodkowe zdobyły 199 mandatów, Str. Ludowe 43 mand., bezpartyjni 28 mand., PPS 8, Stronictwo Narodowe 6 mand.

Przewodnik

WARSZAWA, 12.2. — Wczoraj samoloty gen. Franco trzykrotnie bombardowały port i miasto. Podczas zniknięcia samolotu zginęło 50 bomb. W trzecim nalocie bralo udział również 5 samolotów, zrzucając kilkadziesiąt bomb.



# ECNA ZE STOLICY

Zycie Warszawy w kilku wierszach

Tow. przyjaciel Saskiej Kępy złożyło delegatowi prezydenta miasta memoriał, zawierający petycję o włączenie do preliminarza budżetu inwestycyjnego na rok 1939-40 kredytów na wybudowanie nawierzchni na szeregu ulic tej dzielnicy. Wykonanie tych potrzeb stanowi rzecz najpilniejszą w programie wszystkich potrzeb dzielnicy.

W planie nowopowstającej dzielnicy mieszkaniowej Koło przewidziano utworzenie nowego parku miejskiego, który jest dotychczas własnością państwową. Po przyjęciu przez Gminę Wydział Ogrodnictwa przystąpi niezwłocznie do robót ziemnych i ogrodniczych. Nowy park na Kościeleckich będzie większy od parku Paderewskiego. Ponadto wczesną wiosną ma powstać w pobliżu mostu Poniatowskiego ogródek Jordanowski. Cały ten odcinek wybrzeża ma otrzymać urządzenia, przystosowane do zabaw dziecięcych i zostanie nazwany „Wybrzeżem dziecka”.

Obecnie rozpoczynają się prace przy montowaniu nowego rozjazdu tramwajowego u zbiegu ul. Złotej, Twardej i Żelaznej. Budowa pozostaje w ścisłym związku z uruchomieniem nowego wiaduktu nad torami linii średnicowej, łączącego ul. Żelazną z Alejami Jerozolimskimi. Wąska i ciasna ul. Złota stanowiła dotychczas główne połączenie stacji towarowej, oraz hal kazierniżowskich z ul. Marszałkowską. Uruchomienie wiaduktu na ul. Żelaznej umożliwi odciążenie ul. Złotej od ruchu tramwajowego, który zostanie przetrzuty na Aleje Jerozolimskie. Tramwaje na ul. Złotej zastąpione zostaną liniami autobusowymi, łączącymi ul. Żelazną i Złotą, oraz ich przebiegiem z Mokotowem i z pln. dzielnicą handlową, oraz z dworcem Głównym i Połwsem. Zmiany te nastąpią już w czasie nadchodzącej wiosny.

Destawa nowych wozów tramwajowych w liczbie 100 i 60 motorowych rozpocznie się w ciągu maja rb. Wozy będą nadchodziły w ciągu całego roku, umożliwiając stopniowe wycyfowanie wagonów postarzanych i intensywniejszą obsługę perony.

Budowa Alei Marsz. Piłsudskiego, która prowadzić będzie od pomnika Marsz. Piłsudskiego na Pl. Wolności (przy zbiegu ul. Koszykowej, 6-go Sierpnia i Al. Ujazdowskiej) przez pola mokotowskie, prowadzona jest w miarę uzyskiwania przez miasto terenów. W chwili obecnej wykonane już zostały dwa odcinki tej arterii po między ul. Marszałkowską i Polną oraz na dawnym lotnisku. Od pola wysięgów konnych do przelęcia z Al. Niepodległości Aleja Józefa Piłsudskiego ciągnąć się będzie jako oś spacerowa i reprezentacyjna przez całą długość dzielnicy Marszałka. — Wzrost alei stanie się szereg monumentalnych gmachów, z których najwspanialszym będzie gmach biblioteki narodowej.

# MOJ JUBILEUSZ. Czytelnik pod lupą

Już po tytule mogą czytelnicy stwierdzić, że jestem dzisiaj wyjątkowo i głęboko wzruszony. Bowiem dzisiaj właśnie mijają dziesięć lat od chwili, w której zacząłem dzielić się z czytelnikami spostrzeżeniami na temat kobiet, wódki i protestów wekslowych. Jeżeli w ciągu dziesięciu lat, czyli na przestrzeni mniej więcej trzech tysięcy pięćset krzaczek zdołałem rozgadać te trzy tematy w nieskończoność, świadczy to znakomicie o wysokiej wartości — tych tematów.

Nie wiem, czy czytelnik zdaje sobie sprawę z cyfry, którą podałem: trzy tysiące pięćset krzaczek! Trzy tysiące pięćset razy, dzień po dniu, musiałem dla Was obnażać się i ukazywać własne, prywatne myśli, zdradzać sekrety domowego pojęcia swego i moich przyjaciół, powiadać się z kłopotów finansowych i przynajmniej do przepicia. Dlatego dzisiaj nadszedł dzień zemsty, bowiem postanowiłem zająć się, dla odmiany, czytelnikiem. Umówmy się, że raz na dziesięć lat, w każdym jubileuszu wym dniu, będę pisał o czytelniku.

Cóż to więc jest za stworzenie, ów czytelnik? Człowiek, który za jedne dziesięć groszy ma prawo przeczytać wszystkie wiadomości polityczne, lokalne i ogólne, ogłoszenia lekarzy i o wolnych pokojach oraz o poszukiwaniach posadach, a nadto, ciągnie jeszcze za te same dziesięć groszy, również i krzaczki.

Ale nie na tym ograniczają się niesłychane prawa i przywileje czytelnika, zdobyte za owe dziesięć groszy: czytelnik za tak nikłą sumę ma jeszcze prawo pyskować! Że to mu się nie podoba, a tamto jest złe, a owo jest nieinteresujące. A dlaczego takie rzeczy umieszcza się, a innych nie umieszcza. Czytelnik hodujący kwiatki ma pretensje, że cały dziennik, od pierwszej do ostatniej strony nie jest poświęcony wyłącznie nawozom, kwiatkom, podlewaniu i t. p. gdyż nic innego go nie interesuje. Czytelnik zaś, interesujący się z amatorską powściągliwością, powiada, że temu zagadnieniu poświęca się mało albo i wcale — mięjsca.

Czytelnik, to stworzenie, którego nigdy nie można zadowolić.

Czytelnik, to koszar człowieka piszącego. Nie zdarzyło mi się jeszcze nigdy spotkać czytelnika, któryby nie miał dla mnie genialnego tematu, który koniecznie należało w krótkich poruszyć, bo przecież to skandal, żeby dotychczas nikt jeszcze nie tego i tamtego... Poza tym czytelnik zawsze uważa za swój obowiązek wyrazić mi swoje uznanie i zadowolenie. Pocz? Kompleksy w cztery oczy są żenujące dla mnie, a poza tym ja i bez tego wiem, że jestem genialny, więc poco o tym mówić?

Jeśli chodzi o czytelnika, to z nią jest dużo mniej kłopotu. Nie zajmuje się tym, co nie jest suknią, szufką, ani kuchnią. W odniesieniu do krzaczek ma tylko jedną pretensję: że za dużo i zbyt źle o kobiecie. I dlatego rozpisam, moralnie naturalnie, ich mężów? Pochwała wódki bowiem, publicznie wypowiedziana rozszalała jakoby mężów. Biedni mężowie, którzy aż na gazetę i na kratki muszą się powoływać, żeby iść na „jedną” wódkę!

Czytelnicy lubią pisać. Gdy czytelnikowi coś się nie podoba, albo sąsiad zanieczyszcza schody, pisze list do redakcji, żeby to napiętnować. Gdy czytelnik ma sprawy z kimś, chce, żeby przeciwnika dobrze opisać. Nawet jeżeli sam jest skazanym, chciałby, aby sprawę tak zreferować, że oskarżyciel jest łobuz i kanclerz, a on — niewinnie skazany. Jeżeli tego się nie robi, to „gazeta jest nic nie warta”, gdyż nie spełnia prośby „statego czytelnika”, czy „statego prenumeratora”, jak czytelnicy zwykle w listach do redakcji siebie nazywają.

Ale dość już o czytelnikach. Ponieważ w ciągu dziesięciu lat ja czytelników rozweselałem, chciałbym, aby dzisiaj oni mnie rozweselili. Mogą mnie więc gremlalnie, albo każdy z osobna zaprosić na dobrą wódkę. Techniczne przeprowadzenie tej propozycji jest nieco trudne, ale nalechaj sobie czytelnik raz pomocy głowę i bez mojej pomocy rozwiąże to zagadnienie.

Na tym kończę i uprzejmie zaznaczam, że upominki jubileuszowe przyjmuję się tylko w gotówce, lub przedmiotach wartościowych. Ordery wyciąte z kartofla i t. p. pomysły będą odrzucane.

Jerzy Krzeczki.

## Ostrze siektery rozciąło małżeński trójkąt.

Ze Stanisławowa donoszą: W Wistowej pod Stanisławowem popełniono straszną zbrodnię na tle zazdrości. Mianowicie tamtejszy mieszkaniec Wasyl Kościów napadł na Wasylę Iwasyszyną, który utrzymywał stosunki z jego żoną i za nią go, zadając kilka ciosów siekierą w głowę. Iwasyszyn z zawodu szewc, mieszkał

u Kościowa w charakterze sublokatora. Kościów od dłuższego czasu podejrzewał swoją żonę, że utrzymuje ona stosunek z Iwasyszynem, o czym wreszcie przekonał się o sobie. Złapawszy zakochaną parę in flagranti, dokonał morderstwa, po czym sam oddał się w ręce policji.

## Niespodzianka.

— Będziesz pisała Lili, prawda? Żebyś tylko nie zapomniała o mnie w ciągu tych dwóch miesięcy rozłąki! Gdybyś wiedziała, jak ja cię Kocham! Najdroższa!..

— Ależ będę pisała, Stefanie... Naprawdę... Dlaczegożby mi zabrała miła nie pisać? Poco zadajesz mi ciągle to samo pytanie? Czyż to z mojej winy opuszczasz Paryż, by towarzyszyć swej żonie i dzieciom w wyjeździe nad morze? A o mnie przecież nie niepokoisz się wcale!.. Jeżeli tylko wiesz, że Kocham cię nadal — wyślij mi, ci to w zupełności... Czy pomyślałaś jednak co będzie się działo ze mną — przez te dwa miesiące? Czy zastanowiłeś się nad tym, że to nie ja wyjeżdżam — tylko ty i że to ty właśnie mnie opuszczasz i zostawiasz samą?..

— Och! Lili!

— Tak, tak... Dobrze powiedziałam: opuszczasz mnie. Wszedłeś w moje życie, nie zastanawiając się nad tym, jakich kolosalnych szkód możesz w nim dokonać i obecnie jeszcze wdychasz i jęczysz. Pomyśl jednak nad tym wszystkim poważnie.

— Ależ Lili, powiedziałem ci to już setki razy, że Kocham ciebie, tylko ciebie. Mam żonę — to prawda. Ale cóż ja jestem temu winien. Nie znalazłem cię przecież przed tym, jakżeś mógłbyś nawet porównać gorącą miłość do ciebie z przyjaźnią, jaką od czuwać wobec mojej żony? Przysięgam ci solennie, że zraz po powrocie pomówię z nią o tym. Michałina jest bardzo inteligentną kobietą — zrozumie mnie z pewnością. To wszystko musi się zmienić... Nie możemy tak żyć dłużej... Daj mi rączkę, Lili! Jakaż ona słiczna!.. Wszystko w tobie jest piękne: twoja młodość, twoje szafirujące oczy, twoje złote włosy! Masz

uśmiech dziecka i spojrzenie dojrzałej kobiety! Nie odbieraj mi jeszcze swej rączki. Jest taka miękka i gładka!..

Stefan pochylił się, by ucałować błyszczące lakierem różowe paznokcie i aksamiłne, białe dłonie.

Był lipiec. Stefan i Lili siedzieli blisko obok siebie na wielkim tarasie opustoszałej kawarni w ogródku. Ona — patrzyła na otaczające ich drzewa, kwiaty, na błyszczące kieliszki stojące przed nimi na stole, na czubki swych pantofelek, na oryginalny kształt swej torebki. On — patrzył na nią.

— Lili! Wybacz mi, że mówię znów o tym samym, ale przyrzeknij mi, że naprawdę będziesz do mnie pisała!..

Tym razem młoda dziewczyna nie mogła powstrzymać odruchu zniecierpliwienia.

— Ależ Stefanie! Nie bądź śmieszny! Czyż mam ci złożyć przysięgę, że napiszę do ciebie list?

— Och! Nie Lili! Mam do ciebie zaufanie... Będziesz pisała na poste-restante do miejscowości, do której jedziemy. Czy pamiętasz tylko dobrze nazwę?.. Jakaż? Musisz już iść do domu? Zostanemy jeszcze chwilę... Chociaż piętnaście minut jeszcze... Przecież to ostatnie nasze spotkanie!

Podróż nad morze była bardzo męcząca. Stefan jednak nie odczuwał zmęczenia, cały czas bowiem myślał o liście, który już go będzie oczekiwał na poczcie. Pierwsze jego kroki na drugi dzień po przybyciu były skierowane na poste-restante. Wiele osób oczekiwało już w kolejce przed jedynym zakratowanym okienkiem w małym biurze pocztowym.

Trzeba zacząć! Ale i w tym kryje się radość! Stefan sam sobie wyjawiał się bardzo niemądry. Zupełnie jak szubiak! Ale cóż to była za rozkosz odkryć nagle po przeżyciu 35 lat — miłość!

Po kilku minutach nadeszła jego kolej. Drżącą ręką przedstawił Stefan zaspawanej urzędniczce dowód tożsamości. Błada i rozczochrana panna począła przeglądać stos różnokolorowych kopert i rzekła po chwili obojętnie.

— Nie ma nic.

Stefan odszedł od okienka, ogłupiały. Nie było nic! A jednak Lili odebrała już na pewno jego list i miała dość czasu, by nań odpowiedzieć, gdyż od chwili ich ostatniego spotkania minęło już 4 dni!

Stefan długo błądził po pobliskich polach, nie troszcząc się nawet o los swego wozu, pozostawionego przed pocztą. Cóż go mogło obchodzić auto?... Lili! Tylko Lili zajęła wszystkie jego myśli!

Po pewnym czasie zdołał uporządkować trochę swe wrażenia. Jakżeż był wymagający! Ledwie, wyjechał — już zażądał myśli o sobie, przelanych na papier biały rączką. Nadejda, nadejda z pewnością!.. Trzeba tylko poczekać z parę dni!

Pojutrze pójdzie znowu na poste-restante. Ustalwszy tę datę Stefan poczuł ogromną ulgę. Wsiadł w auto i powrócił do domu. Jakaż dłużyły mu się te dwa dni! Stefan począł już liczyć godziny i minuty. Zaczął lubić noc i sen, gdyż przepasane godziny zdawały się zbliżać go do upragnionej chwili.

Dnia tego obudził się w nastroju niezwykle radosnym. Za dwie godziny pojedzie na pocztę... List będzie — musi być! Nie otworzy go odrazu, lecz będzie pieklił w ręku jego niebieską kopertę, tak przypominającą kolorem oczy Lili!

Przybływszy na pocztę, energicznym ruchem pchnął kręcone drzwi i pewnym krokiem podszedł do okienka. Urzędniczka, z wściekłą zaspawą i niezadowoloną miną, przejrzała stos listów i szybko włożyła go z powrotem do kasety. Nie było nic.

# Znak „Młota pod Koroną”

Związek Obrony Przemysłu Polskiego... wprowadził do produkcji polskiej znak „Młota pod Koroną” celem wyodrębnienia towarów polskich od wyrobów obcych.

Firmy ubiegające się o znak ochronny Związku, winny przedstawić Zarządowi do wody stwierdzające, iż firma jest przedsiębiorstwem polskim i chrześcijańskim oraz że oparta jest na kapit. wyłączenia polskim.

Wobec licznych zapytań kierowanych do Związku Obrony Przemysłu Polskiego, Zarząd podaje do publicznej wiadomości, iż jedynie i wyłącznie członkowie Związku są uprawnieni do zaopatrywania swoich wyrobów lub przetworów znakiem „Młota pod Koroną”.

Zarząd Związku Obrony Przemysłu Polskiego ostrzega przed bezprawnym używaniem znaku i zawiadamia, że wszelkie nadużycia będą bezwzględnie ścigane. Związek ma ku temu prawo, gdyż znak „Młota pod Koroną” jest znakiem towarowym.

## RADIO-KACIK

WTOREK, 14 LUTEGO. Warszawa i (Ramy) i inne Rozgłośnie Polskie.

- 6.30 Północny program
- 6.35 Muzyka i płyty
- 6.40 Dniem wstecz
- 6.45 Dniem wstecz
- 7.15 F.I.S.: Wiadomości sportowe z Zakopanego
- 7.20 Muzyka i płyty
- 8.00 Audycja dla kobiet
- 8.10-11.00 Przerwa
- 11.00 Audycja dla kobiet
- 11.15 Pałacie zespoły salowe — płyty
- 11.37 Sygnal esen i hejnał z Krakowa
- 12.03 Audycja południowa
- 12.00-15.00 Przerwa (programy lokalne)
- 15.00 Zyciorys masy: „Lokomotywa” — pogadanka dla młodzieży
- 15.15 Skrajna opinia
- 15.30 Muzyka obywatelska w wykonaniu orkiestry Rozgłośnia Wileńskiej
- 16.00 Dniem wstecz
- 16.00 Wiadomości gospodarskie
- 16.30 Przegląd aktualności finansowe i gospodarskie
- 16.30 Rekalit apiewczy Janiny Hupartowej
- 16.30 „Na zabrakim salaku” — felieton
- 17.00 Trio salowe — a Lecha
- 17.30 Z piciną po kraju
- 18.00 Audycja dla wai
- 18.30 Audycja dla robotników
- 19.00 F.I.S.: Transmisja salowa — rozdanie pergaminów i podanie pt. „Co to jest skłonna krom bincja norwiczka” — z Zakopanego
- 19.25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
- 20.15 Audycja informacyjna: Dniem wstecz wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy
- 21.00 Koncert Towa. Muzyki Współczesnej z Warszawy. Konserwatorium Muzyczne
- 22.00 Przechadzki oświeczone: „Nasze Pięćset lat”
- 22.25 Recital skrzypcowy Ryszarda Odnowca
- 22.55 Przegląd prasy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dalonitna wieczornej i komunistki meteorologicznej
- 23.03 F.I.S.: Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego
- 23.05 F.I.S.: Wiadomości o Polakach w języku niemieckim, angielskim i francuskim — z Zakopanego
- 23.15-23.55 Program Warszawy II

# Ważny komunikat

Ważny komunikat... Związek Obrony Przemysłu Polskiego... w sprawie znaku „Młota pod Koroną”.

## Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Ważny komunikat... Związek Obrony Przemysłu Polskiego... w sprawie znaku „Młota pod Koroną”.

Ważny komunikat... Związek Obrony Przemysłu Polskiego... w sprawie znaku „Młota pod Koroną”.

- 6.30 Północny program
- 6.35 Muzyka i płyty
- 6.40 Dniem wstecz
- 6.45 Dniem wstecz
- 7.15 F.I.S.: Wiadomości sportowe z Zakopanego
- 7.20 Muzyka i płyty
- 8.00 Audycja dla kobiet
- 8.10-11.00 Przerwa
- 11.00 Audycja dla kobiet
- 11.15 Pałacie zespoły salowe — płyty
- 11.37 Sygnal esen i hejnał z Krakowa
- 12.03 Audycja południowa
- 12.00-15.00 Przerwa (programy lokalne)
- 15.00 Zyciorys masy: „Lokomotywa” — pogadanka dla młodzieży
- 15.15 Skrajna opinia
- 15.30 Muzyka obywatelska w wykonaniu orkiestry Rozgłośnia Wileńskiej
- 16.00 Dniem wstecz
- 16.00 Wiadomości gospodarskie
- 16.30 Przegląd aktualności finansowe i gospodarskie
- 16.30 Rekalit apiewczy Janiny Hupartowej
- 16.30 „Na zabrakim salaku” — felieton
- 17.00 Trio salowe — a Lecha
- 17.30 Z piciną po kraju
- 18.00 Audycja dla wai
- 18.30 Audycja dla robotników
- 19.00 F.I.S.: Transmisja salowa — rozdanie pergaminów i podanie pt. „Co to jest skłonna krom bincja norwiczka” — z Zakopanego
- 19.25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
- 20.15 Audycja informacyjna: Dniem wstecz wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy
- 21.00 Koncert Towa. Muzyki Współczesnej z Warszawy. Konserwatorium Muzyczne
- 22.00 Przechadzki oświeczone: „Nasze Pięćset lat”
- 22.25 Recital skrzypcowy Ryszarda Odnowca
- 22.55 Przegląd prasy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dalonitna wieczornej i komunistki meteorologicznej
- 23.03 F.I.S.: Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego
- 23.05 F.I.S.: Wiadomości o Polakach w języku niemieckim, angielskim i francuskim — z Zakopanego
- 23.15-23.55 Program Warszawy II

## FIRMA I TOWAR, które wstydzą się reklamy, nie zasługują na zaufanie.

— Czy pani tylko dobrze przejrzała? „Panienska z okienka” nie zadala sobie nawet trudu, by odpowiedzieć.

Nie ma listu! Jak to się mogło stać? Przecież przyrzekła mi solennie — napisać zaraz na drugi dzień. Cóż więc mogło się stać?..

Tydzień minął od czasu, gdy Stefan był ostatni raz na poczcie i oto jechał znowu autem w stronę młasteczka. Tym razem list będzie na pewno! Po tak długim okresie czasu ma przynajmniej pewność niezbita, że za chwilę będzie trzymał małą błękitną kopertę w ręku.

Urzędniczka przy poste-restante miała prawdopodobnie na skutek upału, jeszcze bardziej znużoną minę, niż zazwyczaj. Zobaczywszy Stefana, już zdolatka zawołała w jego stronę:

— Nie ma nic dla pana! Znała go już przecież dobrze...

Stefan zniósł męźnie ten cios w samo serce. Gdy jednak wyszedł z poczty i skierował się w stronę lasu — opadła go ciemna rozpacz.

Wszystko było skończone. Lili zapomniała o nim zupełnie. A jednak list marzeń roli, list projektów rozważał w swej szalonej głowie od chwili awaga z nią rozstania! Już widział Lili jako panią nowego, stworzonego przez siebie, domu! Roskocował się szczęściem, przeżywanym w dwójce!..

Wrócił do siebie i wyciągnął się beśsilnie na piasku małej plaży, należącej do wynajętej przez niego willy.

Po kilku dniach wewnętrznej męki postanowił jeszcze raz pójść na poste-restante. Może Lili zachorowała? Może wyjeżdżała? A nuż dopiero teraz list nadeszedł?..

Widząc go na poczcie po raz czwarty, urzędniczka ze sceptycznym uśmiechem zaczęła przeglądać listy. Nagle, zatrzymała

wzrok na jednym z nich: — Pan ma na imię Stefan, prawda? — Czy to możliwe?! Nareszcie nadeszedł upragniony list. Jakaż był niesprawie dliwy dla niej! Sądził, że go zdradził!

W palcach zszedł mu teraz list LM. Na drodze dopiero zdecydował się popatrzyć na drogie pismo, na niebieską kopertę.

Lecz co to? Oczy Stefana ze zdumieniem spozstrzegły inny kolor listu, inny charakter pisma!

Niezdolny nie zrozumieć, jak automatycznie rozerwał gorączkowo kopertę i przeczytał: Drogi Stefanie!

Wybacz mi, że odważyłam się napisać do ciebie tą drogą. Nie zrobiłabym tego nigdy, gdybyś nie to, że bardzo mi cię żal i że wiem, iż to, na co czekasz — nie nadejdzie nigdy... Znam twe przyzycia od dawna. Od dawna, widząc, że jesteś nieszczydliwy. Przed wyjazdem nad morze, miałam zamiar powie dzieć ci: „Zostań, zostań z nią, i nie kłam więcej!”

Ale nie miałam odwagi tego zrobić, gdy pomyślałam o naszych małenstwach... I tak oto — nie poszedłeś dziś na darmo po list, Stefanie. Nie poszedłeś na darmo tam, gdzie spodziewałeś się znaleźć miłość lepszą i piękniejszą od mojej!..

Przebac mi, że ci to wszystko powiedziałam. Nie podrywaj tego listu. Cierpiam więcej niżim go napisałam, niż ty, gdy go otrzymałeś.

Wróć do domu. Michaś i Zosia oczekują Cię i pytają ciągle dlaczego Tatus tak długo nie wraca. Wróć do mnie, którą jestem, pomimo waszto najlepszą twoją przyjaciółką. Wese — i, nie mów nic tej, która również nie będzie z tobą o tym mówiła!..

Michalina. T. J.

# MIŁOŚĆ W MAŁŻEŃSTWIE UTRWALA MIŁOŚĆ

## i daje uczucie spokoju.

Zdarza się, że przedko przemija w szarym świetle dnia powszedniego owa radość, pierwszych dni pożycia małżeńskiego.

Pochodzi to stąd, że różowe okulary, przez które patrzano na siebie podczas miodowych miesięcy, nabrały dziwnie szarego koloru. Nasz towarzysz czy towarzyska życia — obserwowany teraz na zimno — nie odpowiada zupełnie tej idealnej istocie, jaką wydawał się być przed tym. Jest on jednakże człowiekiem i posiada na pewno wiele zalet. Toteż niechaj nas ta „omyłka“ w naszej ziemskiej pielgrzymce nie przeraża zbyt. Z tego rozczarowania powinien wykwitać nowy kwiat, nowa roślina, która jakby liana bujna, a silna opasze małżeństwo, umacniając je i czyniąc je odporne na wszystkie wpływy dnia powszedniego. A rośliną tą jest koleżeństwo. Ma ono swe korzenie w miłości, ale w miłości innej niż tamta, opartej na pobliżności, nie na krytykowaniu i czynieniu wyrzutów, na wyrozumiałości względem błędów. Mężczyzna walczy dla swej idei, dla praw swej najbliższej ojczyzny i dla zachowania życia swoich najbliższych.

Inaczej wygląda koło życia kobiety. Ona to słucha pierwszych uderzeń serca swego dziecka, ukrytego pod jej sercem, ona staje się matką, kobietą opiewaną przez wszystkich poetów całego świata.

Zycie jej płynie w czterech ścianach, których staje się strażniczką, kapłanką, które wypełnia swą miłością i myślą.

Tutaj, w tych czterech ścianach czerpie mężczyzna siłę, pozwalającą mu na

wypełnienie zadania jakie przed nim stawia życie, a im więcej znajdzie zrozumienia u kobiety, im więcej czasu będzie miała ta kobieta na to, aby wysłuchać jego opowiadań, im więcej będzie umiała słuchać, tym obfitszą w zasługi będzie jej działalność.

Koleżeństwo żony jest z dawien dawna wielką rzeczą dla mężczyzny, nawet wówczas, kiedy on pozornie uważa je jako rzecz zwykłą. Zawsze będzie on rozumiał, że bez tej koleżeńkości życie jego nie może ułożyć się i istnieć. Koleżeństwo prawdziwe może istnieć tylko pomiędzy dwiema osobami, przeżywającymi przygody na niebezpiecznych drogach, ale i tam gdzie człowiek z człowiekiem łączy się przez miłość. Koleżeństwo bowiem prowadzi do idealnej harmonii, która cechuje szczęśliwe małżeństwo.

Każdy obcy człowiek zauważył natychmiast ów mur, który tworzy przyjaźń i koleżeńskość w małżeństwie, a który odgradza dwoje ludzi od całego świata i nie stanie się nic, co by przyjaźń tych dwojga mogło osłabić, umniejszyć.

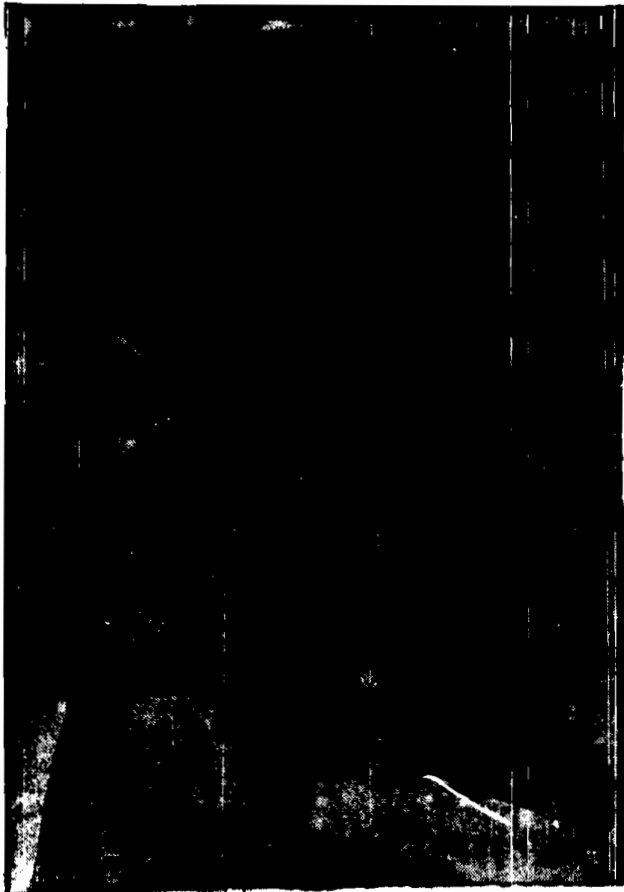
Koleżeńskość w małżeństwie wymaga tak samo od żony, jak od męża, co dzień nowych poświęceń swego ja, opanowania swych pragnień i zapatrywań. Wymaga wiele miłości, owej tak opiewanej przez poetów miłości właśnie koleżeńskiej, silniejszej od tamtej, czysto idealnej czy zmyślowej.

Przyjaźń — owe koleżeństwo dwojga połączonych małżeństwem ludzi — wymaga wiele od nich, ale daje im za to uczucie spokoju i pewności, owej błogiej pew-

ności, tak świetnie oddziaływającej na nasze dążenia i prace, na nasze serca i dusze, na nasz umysł i wogóle całe życie.

Czytanie jest potrzebą naturalną człowieka, czymś naturalnym i prostym, jak naprzykład jedzenie. Niechaj do czytania jest dźwięcznym, nie czytanie, jest tym samym, co stronięcie od ludzi. Całowik szuka dookoła siebie ludzi miłych mu, czasem, podczas zebrania towa-

## Pospiech.



Mości Książę, zacytaj panie, nie za ostro, lepiej stępa, kłopotan-pani przy nadziei, nie zarywaj zbyt tempo!

Maaz pokusy — przyjeżdż do nas na odyfca i na guszce, lepiej langsam, aber deutlich, jeszcze pierwsze jest w pieluszce.

Z dość krótkiego sądczą czasu, tyś się uwziął — i na syna! Kręci głową z podziwienia babcia stara jak piątyna.

Czy w pospiechu tym przypadkiem myśl książęcy mózg nie draży, ty się ścigasz, a co będzie jeśli bocian nie nadąży?..

Mości Książę, zacytaj panie, za miłobądź przeczytaj chętnie, tylko Niemcy oraz Włochy dają matkom piękne premie...

Może książka ma wabik, albo w sercu smak cukierka, w myśli piosenki z operetki — „oczkiem strzela jak panterka“...

Już w połowie tego roku — czas, jak ptaszek sobie leci — dzięki uprzejmości księżny, będziesz tną z dwojgiem dzieci.

Lecz od sierpnia wstrzymaj rozpęd, w cugle weź swój wigor reński, gdy na TRZECIE będzie widok, ogłóć zaraz strąk małżeński. ROM.

## Czy wymówka ma cel? LEPiej PATRZAJ W SERCE CZŁOWIEKA

Zaleca się więc wszelką ostrożność w czynieniu komus wymówek. Czasem niemy wyrzut w oczach, zmieniona twarz matki większe czyni na dziecku wrażenie od wielu słów, powtarzanych w gniewie czy uniesieniu.

Dużo potrzeba cierpliwości, spokoju i taktu, kiedy się zamierza mówić o cudzych winach. Wyrzuty to rzecz najbardziej drażliwa i wymagająca nade wszystko taktu. Czasem pomaga pełna humoru mała, krótka dowcipna wzmianka, czasem jedno słowo, czasem właśnie milczenie czyni cuda. Więc zanim człowiek uczyni wyrzut czy wymówkę, niechaj się dobrze namyśli, aby zamiast dobra nie uczynił sobie szkody, a drugiemu człowiekowi krzywdy. Zresztą czy wymówka ma cel? Czy słowami wypowiedzianymi w pierwszym uniesieniu można naprawić człowieka, uczynić z niego anioła? Nigdy! Toteż wymówki nie są zupełnie racjonalne w stosunku do dzieci; najlepiej je wyeliminować zupełnie. Należy brać człowieka takim jakim jest, nierzy-

go miarą jego wewnętrznych walorów, nie wymawiać mu czynów, które nie stanowią o jego uczciwości czy dobroci. Patrzymy w serce człowieka, a poznawamy je, starajmy się nasze dostosować do niego, a będzie spokój na ziemi.

## PODSŁUCHANE WE FRANCJI.

Spotykają się dwaj francuscy robotnicy.

— Jak się masz, Jean? Dawno nie widzieliśmy się, co robisz w ciągu tych lat?  
— Nic.  
— A teraz co robisz?  
— Strajkuję!

## PROSZĘ SIĘ NIE PRZEJMOWAC.

— Nieprawdaż, proszę pana, że moja córeczka jest zupełnie do mnie podobna  
— O, niech się szanowna pani tym nie przejmuje. Ona z latami wyładnieje.

## ROZDZIAŁ I.

Widocznie na dworzec gdyński dopiero co przybył pociąg, gdyż niezbyt obszerny i wcale nie reprezentacyjny przedstawiający się budynek rozbrzmiewał gwarem rozmów i tupotem nóg. Zwłaszcza w wąskiej szybie głównego wyjścia panował tłok nie do opisania. Tu przy barierach, gdzie odbierano bilety i sprawdzano po raz ostatni dokumenty osobiste, rzeka ludzkich głów zmuszona była nieco zwolnić biegu z przyczyn całkiem zrozumiałych.

Kolejarze ze zwykłym flegmatycznym pospiechem odbierali bilety, za to posterunki policyjne skrupulatnie sprawdzały dowody tożsamości, obrzucając badawczym spojrzeniem pasażerów. Czyżby jaki tajny telefonogram, wysłany z głównej komendy gdyńskiej policji w poszukiwaniu groźnych opryszków spotęgował czujność stróżów bezpieczeństwa?

Nie... To zarządzenia i przepisy w związku z restrykcjami walutowymi były tego główną przyczyną. Podróżni przygotowani na tę gehennę biernie oczekiwali swej kolejki, trzymając w pogotowiu różnego rodzaju legitymacje.

— W porządku... Proszę przejść — odezwał się w pewnej chwili policjant, oddając jakiemś starszemu panu, odzianemu z angielska, paszport. — Następny!

„Następny“ podał spokojnie bez pospiechu książeczkę szarego koloru.

— Policjant spojrział na fotografię, pokrytą pieczęciami ze wszystkich stron, i przeniósł wzrok na osobę stojącą tuż przy nim. Obserwacja nie trwała długo i czy policjanta po chwili znów spoczęły na szarej książeczce.

— Pan Zygmunt Ciszoń?  
— Tak jest...  
— Karykaturzysta?  
— Tak jest...

Te dwa słowa powtórzone dwa razy matowym głosem zadowolony policjanta. Książeczka wróciła do prawego właściciela.

— Następny...  
Karykaturzysta Zygmunt Ciszoń, znalazłszy się za barierą, schował do kieszeni dowód osobisty i wolno ruszył ku wyjściu. Z całej postaci i sposobu zachowania bił kamienny spokój, który razil na tle rozbieganego dworca kolejowego. Spokój ten widocznie hamujący wpłynął na tragarzy i innych oczekujących zarobku ludzi, bowiem nikt nie pośpieszył do niego z propozycją przeniesienia dość dużej walizki.

Dopiero na placu przydworcowym Zygmunt Ciszoń począł się rozglądać, w poszukiwaniu pomocy.

— Czy zabrać walizkę? — usłyszał w pewnej chwili pytanie.

Czarne przenikliwe oczy karykaturzysty spoczęły na szoferze, proponującym swe usługi.

— Czy znać pensjonat „Stanisław“?  
— Ten na Kamiennej Górze? — zapytał szofer, podnosząc ciężką walizkę.

— Tak jest — potwierdził Ciszoń.

Szofer podrapał się w głowę.

— „Stanisław“ znam doskonale, ale niepotrzebnie tam jedziemy. Pensjonat przepelniony — ostrzegł.

Kąciki ust Ciszonka lekko drgnęły, jakby w uśmiechu.

— Dziękuję za ostrzeżenie, ale... jadę.

— Jak pan uważa — rzucił szofer — nie moja to rzecz ostrzegać gości. Letników tego lata tyłu zjechało do Gdyńi, że po prostu miejsc zabrakło w pensjonatach i hotelach.

Ulokowawszy walizkę obok motoru, szofer zajął swe miejsce przy kierownicy, włączył gaz i ruszył powoli. Tknięty jednak dziwnym przecuciem obejrzał się na siebie. Taksówka była pusta.

— Psiakrew! — zaklął. — A to się gmerze, byłbym pojechał bez pasażera.

Zatrzymał momentalnie samochód i spojrzął sły na schody dworcowe, gdzie zostawił właściciela walizki. Ujrzał go opartego o ścianę z dużym zeszytem w ręku, szkicującego coś piłnie.

— Aha, jakiś maniak. Ledwo przyjechał, już rysuje — pomyślał szofer i podszedł bliżej z zamiarem upomnienia niezwykłego pasażera, że „licznik bije“ i sakoła piłnie przy staniu.

Zanim się jednak odezwał, z ciekawości spojrzął na szkicownik. Na białym kartonie widniał obrazek, przedstawiający konia, zaprzęganego do piewarłowego kłosa. Zręczne pociągnięcia ołówkiem z nadzwyczajnym talentem przeniosły na papier żywy fragment życia. Szofer z zachwytem zapomniał z czym przyszedł.

## PORTRETY ŚMIERCI



POWIEŚĆ  
ROMANA-ROMA  
FURMAŃSKIEGO